

ZOFIA TABISZEWSKA

ur. 1924; Zastawie



Miejsce i czas wydarzeń	Goraj, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, życie codzienne, pożar

Pożar Goraja w 1942 roku

[Jak był ten pożar w czterdziestym drugim roku] to u nas spalił się dach. Ratowaliśmy wtedy dobytek, ratowaliśmy, ale wodę w ten czas trzeba było z rzeki nosić. Studni tu nie było, kanalizacji nie było, tak jak dzisiaj, że są studzienki, a tu cały Goraj się palił, nie wiadomo było gdzie, co... Wszystko było słomą kryte, zresztą nawet płot był zrobiony z jałowca. O tu gdzieś były jałowce, jak poszło szybko, to się rozprzestrzeniło... I to ze słomy... Tak, bo to dachy były słomiane, wiatr był bardzo i kręcaki rwał wiatr, i niósł z jednego budynku na drugi przenosił, i tak się paliło. A ja tyle co z kościoła przyszłam i książeczkę położyłam do nabożeństwa na stole, spojrzałam w okno, mówię, „Oj, mamusiu, u ciotki się pali”, bo to od mamusiny siostry na jednym placu tylko na tamtej stronie, bo spojrzałam to cała ściana była w ogniu, bo to słomą pobijane było, na podwórkach też pełno słomy. I zaczęło się roznosić. A o te domy to się wszystkie stykały ze sobą, jak się zaczął jeden, tam nie było żadnego ratunku.

Data i miejsce nagrania	2008-12-09, Goraj
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"